Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Sobota 27-go sierpnia 1932 roku. | Nr. 195.

Drugi dzień obrad Komitetu Studjów Ekonomicznych.

WARSZAWA. — Wczoraj przed południem na konferencji przedstawicieli 8 państw obradowała komisja do spraw polityki handlowej pod przewodnictwem delegata Jugosławji dyr. Piljego. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego p. Łychowskiego o środkach handlowo-politycznych zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego Europy środkowo-wschodniej.

M. in. omawiano zakazy przywozu i wywozu, krępujące wywóz produktów rolnych i zwierzęcych przez państwa wchodzące w skład bloku rolniczego.

Pozatem dyskusja dotyczyła kontyngentów na produkty specjalne, które powinny być przyznane państwom dłużniczym państw Europy środkowo wschodniej przez państwa będące ich wierzycielami, a to celem ułatwienia im wywiązania się z zobowiązań finansowych.

Dalsze prace komisji odroczono do dnia dzisiejszego.

O godzinie 2 po poł. w winiarni Fukiera przewodniczący konferencji bloku państw rolniczych dyr. Rose podejmował wszystkich uczestników śniadaniem.

Mistrzostwa tenisowe Polski.

Wyniki czwartkowe.

We czwartek rano okazało się, że ani Francuska Barbier ani Czeszka Deutsch nie przybędą, wobec czego Konopacka — Matuszewska, która miała grać z tymi zawodniczkami, wchodzi automatycznie bez gry aż do półfinału. Dubieńska, wskutek depeszy o śmierci swej babki, wycofała się z turnieju. Wyniki czwartkowe były następujące: Ertel — Dubieńska v. o., Matuszewski — Deutsch v. o, Volkmerówna — Gallay (Francja) 3:6, 6:3, 7:5, Warmiński — Grandguillot 0:6, 6:4, 7:5, 7:75, 8:6, Menzel i Klein — Marszewski i Warmiński 6:4, 6:4, 7:5, Hebda i Popławski — Knopft i Tarłowski 6·4, 6:0, 6:4, Grandguillot i J. Stolarow — Alschuler i Lautner 6:1, 6:2, 6:2, Spychała — Małcużyński 6:2, 3:6, 6:8 (gra pocieszenia).

Dziś w piątek dalszy ciąg turnieju od godz. 9—13 i od 15—18. W programie rozgrywki ćwierć finałowe w poszczególnych konkurencjach.

Gen. San Juro skazany na śmierć.

PARYŻ. W Madrycie ogłoszono wyrok w procesie o zamach stanu. Gen. San Jurjo został skazany na śmierć, gen. Herranz na dożywotnie więzienie, adjutant gen. San Jurjo, Infant, na 12 lat więzienia. Syn gen. San Jurjo został zwolniony. Oczekiwane jest, iż sąd najwyższy zwróci się z własnej inicjatywy do republiki o zamianę gen. San Jurjo kary śmierci na dożywotnie więzienie. Uchodzi za pewne, iż prezydent skorzysta z prawa łaski. Wyrok wywołał w Hiszpanji wielkie wrażenie, ponieważ skazany na śmierć gen. San Jurjo należy do bardzo znanych osobistości.

Trzeci etap raidu awionetek.

Żwirko na czele lotników.

BERLIN. Dziś, o godz. 6 tej rano rozpoczął się z Paryża start do trzeciego etapu w rajdzie międzynarodowym samolotów turystycznych. Droga prowadzi przez Deauville, Rotterdam, Dortmund, Hamburg, Kopenhagę, Gotenborg zpowrotem przez Kopenhagę i Hamburg do Berlina i wynosi 2,400 kilometrów.

Start nastąpił z lotniska Orly pod Paryżem. Rajd zakończy się jutro wieczorem na lotnisku Staaken w Berlinie.

Dzień wczorajszy lotnicy spędzili w Paryżu na odpoczynku.

Drużyna polska, niestety, uległa zdekompletowaniu. Mianowicie kapitan Orliński, któremu od dwu lat towarzyszy stale pech, wycofał się z zawodów. W locie do Cannes musiał lądować z powodu drobnego uszkodzenia motoru, co zmniejszyło jego szanse, a następnie wyleciawszy z Ljonu, napotkał na mlę i musiał zawrócić. Wyleciawszy drugi raz, znów wskutek mgły musiał się cofnąć i zrezygnować ostatecznie z ubiegania się o nagrodę. Leci jednak poza konkursem.

Z dotychczasowych ułamkowych meldunków, nadchodzących z trasy, wynika, że Żwirko trzyma się wciąż na I szem miejscu.

W dwu wielkich etapach stracił bowiem na korzyść Possa najwyżej 5 — 6 punktów, a lepszy był od niego w klasyfikacji technicznej o 11.

Pogorszył natomiast znacznie swe szanse na II-gie miejsce Karpiński, tracąc wiele na szybkości w dwu pierwszych etapach (Berlin — Wiedeń 167 klm. na godz.; brak benzyny pod Paryżem i stąd duża strata czasu).

PARYŻ Prasa francuska zamieszcza na naczelnych miejscach fotografje lotników polskich, wyrażając uznanie dla ich niezwykłej tężyzny.

Kpt. Żwirko, który po wycofaniu się Colombo stanął na czele zawodników, był przyjmowany w Orly bardzo owacyjnie.

Najliczniejsza drużyna niemiecka — zaznacza jeden z dzienników sportowych — usiłuje „a la polonaise" zdobyć pierwsze miejsce. Zapowiada się jeszcze ostrzejsza i bardziej zawzięta walka na trasie Paryż — Berlin.

Wyroki śmierci za kradzież zboża w Sowietach.

RYGA. Prasa sowiecka ogłasza dalsze wyroki śmierci wydane przez sądy na włościan oskarżonych o kradzie że zboża z kolektywów rolnych. W okręgu samarskim skazano na karę śmierci dwie włościanki, które aresztowała straż sowiecka w chwili kiedy usiłowały wywieźć z pola 2 pudy pszenicy. W tym samym okręgu skazano 3-ch włościan na 10 lat ciężkiego więzienia. W okręgu połtawskim na Ukrainie skazano na karę śmierci —członków kolektywu rolnego „Czerwony Promień" za przywłaszczenie 20-tu pudów zboża z tegorocznych zbiorów. Na Kaukazie północnym po rozprawie sądowej, która trwała 6 dni, skazano 6 ciu członków zarządu domeny państwowej „Nowa Adygeja" na karę ciężkiego więzienia od 8 do 10 lat, pod zarzutem rozkradania zboża, przeznaczonego na dostawy rządowe. Prokurator sowiecki zgłosił protest i zażądał wydania wyroku śmierci na oskarżonych, wskutek czego sprawa dyrektorów „Sowhozu" rozpatrywana będzie wkrótce przed trybunałem krajowym. Prokurator generalny ZSSR Wyszyński ogłasza w prasie sowieckiej artykuł, w którym domaga się wprowadzenia sądów doraźnych za kradzież zboża.

RYGA. Władze sowieckie na Ukrainie zmobilizowały 100 000 t.zw. „szturmowców komunistycznych" dla ochrony zboża w kolektywach rolnych. Sformowane oddziały szturmowców uzbrojone w karabiny i granaty ręczne, zostały rozlokowane po wsiach i kolektywach rolnych. W ten sposób rząd sowiecki zorganizował na Ukrainie całą armję, aby przeciwstawić się żywiołowemu odruchowi włościan ukraińskich, który przybiera niepokojące rozmiary. (A.T.E.)

Co słychać na Dalekim Wschodzie.

Rząd japoński uzna państwo mandżurskie.

PARYŻ. Jak donoszą z Dalekiego Wschodu, władze japońskie przystąpiły do utworzenia na terenie Chin specjalnych oddziałów „gwardji przybocznej" dla ochrony kupców, sprzedających towary japońskie przeciwko aktom terroru, dokonywanym przez organizacje antyjapońskie, znane pod nazwą „Czu-czien-tuan". Dzienniki japońskie oświadczają, że antyjapońska działalność tej organizacji jest inspirowana przez polityków chińskich. Ponieważ działalność organizacji antyjapońskich rozciąga się również i na sąsiednie prowincje japońskie, dowództwo marynarki japońskiej oznajmiło, że o ile agitatorzy chińscy będą nadal ignorowali rozejm chińsko-japoński i dokonywali aktów terroru, będzie zmuszony zastosować radykalne środki dla opanowania sytuacji. Komunikat marynarki japońskiej zaleca ludności zachowania spokoju oraz prowadzenia bez obaw handlu. Zorganizowane rezerwowe oddziały strzelców japońskich gotowe są w każdej chwili do akcji. (PAT).

TOKIO. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że władze japońskie przygotowują się do formalnego uznania nowego państwa mandżurskiego. Rząd japoński uważa—mówił minister że uznanie tego nowego państwa jest jedynym sposobem stabilizowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd japoński pragnie powziąć zasadniczą decyzję, któraby przekreśliła raz na zawsze przyczyny odwiecznego konfliktu chińsko-japońskiego. Japonja — oświadcza minister — nie naruszyła paktu antywojennego i nie naruszy też umowy mocarstw. (PAT).

Krwawy dzień w Bytomiu.

BERLIN. W Bytomiu miał dzień wczorajszy przebieg bardzo niespokojny i krwawy. Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich, kpt. Roehma, było dla narodowych socjalistów sygnałem do urządzenia burzliwych manifestacyj na rzecz skazanych na śmierć towarzyszów. Wielotysięczne tłumy zaległy plac przed sądem i ulice miasta. W obecności policji wygłosił kpt. Roehm przemówienie, w którem oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany. Komendant szturmówek śląskich, Heines, wołał, iż egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmówek śląskich.

Pod wieczór wydali narodowi socjaliści podjudzającą ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być wywiezieni z Bytomia. Mimo urzędowego zaprzeczenia dyrekcji policji, rozgorączkowane tłumy obległy znów gmach sądu. Policja z bronią w ręku przystąpić musiała do rozpraszania tłumu. Podczas tego starcia 20 osób odniosło rany z pośród narodowych socjalistów i innych, w tem kilka ciężkich. Podczas demonstracji wybito szyby w domu robotniczym. Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte, dopiero po północy udało się policji opanować sytuację.

Zmiany w gabinecie Rzeszy.

Dymisja hr. Trendelenburga

BERLIN. Dymisja sekretarza stanu w ministerstwie gospodarki, dr. Trendelenburga została przyjęta.

Stanowisko to obejmie tajny radca Schwarzkopf.

Jak informuje prasa ustąpienie dr. Trendelenburga pozostaje w związku z różnicą poglądów w dziedzinie polityki gospodarczej Niemiec, jaka zaznaczyła się w łonie gabinetu. Chcąc umożliwić kanclerzowi Papenowi swobodę działania, sekretarz stanu Trendelenburg, będący zwolennikiem liberalnej polityki gospodarczej, złożył dymisję.

Pozatem w kołach politycznych podkreślają, że obecnym doradcą miarodajnych czynników rządowych w sprawach gospodarczych jest b. prezydent Rzeszy Schacht, popierający dążenia protekcyjne i tendencje do autarcji agrarjuszy niemieckich.

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

Stanowisko prasy niemieckiej.

BERLIN. — Cała prasa z widocznem zdenerwowaniem ocenia sytuację wewnętrzno-polityczną przed zebraniem się Reichstagu. „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że we wtorek odbył minister Reichswehry Schleicher rozmowy z szeregiem przedstawicieli narodowych socjalistów. W tym sa-

mym dniu b. kanclerz Bruening spotkał się z posłem hitlerowskim Strasserem w Konstancji, celem przygotowania terenu pod oficjalne rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi socjalistami. Dziennik konkluduje, że w rozmowach tych chodzi widocznie o próby rozwiązania kwestji rządowej jeszcze przed zebraniem się Reichstagu. Próby te podejmowane są z 2 różnych stron. Jedna z nich dąży do rozwiązania parlamentarnego, druga zaś do powtórnego zainteresowania hitlerowców sprawą udziału w gabinecie pozaparlamentarnym. W związku z temi komplikacjami prawie wszystkie dzienniki liczą się z możliwością rozwiązania Reichstagu.

Organ centrowy „Germania" ostrzega w sposób poważny rząd przed podejmowaniem eksperymentów, pozostających w sprzeczności z konstytucją. „Germania" powołuje się przytem na pewne symptomatyczne głosy ze strony, zbliżonej do rządu, wyrażające możliwość utworzenia gabinetu prezydjalnego bez parlamentu. Dziennik centrowy podkreśla, że istnieją obecnie poważne powody, aby zwrócić uwagę całego narodu niemieckiego na konieczność trwania przy konstytucji.

Sytuacja w Hiszpanji.

Nowe wystąpienia monarchistów.

PARYŻ. Według doniesień z Madrytu, sytuacja w Hiszpanji uległa w ciągu ostatnich 24 godzin ponownemu zaostrzeniu. Z wielu miast prowincjonalnych, a między innemi z La Lomna Valladolid, alarmujące wieści o nowych wystąpieniach monarchistów przeciwko republice. W samym Madrycie rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, gdyż niosą się tu z nowym wybuchem powstania monarchistów w stolicy Hiszpanji.

Brazylja w ogniu rewolucji.

RIO DE JANEIRO. Według oficjalnego komunikatu wojska federalne prowadzą walkę artyleryjską na północnym odcinku linji bojowej. Utworzono szereg nowych oddziałów wojskowych w stanie Rio Grande de Sul. Powstanie objęło miejscowości Sao Icente, Sao Pedro, Rosario i inne. Komunikat rządu rewolucyjnego donosi o nowych walkach w rejonie Cunha, w czasie których wojska federalne poniosły porażkę.(PAT).

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości"
Wielka sensacja, dla Częstochowy!
Film spiewno-dźwiękowy p.t. ANNA WDOWKA
W roli głównej: Murjel Amgelus i G. Gerard
UWAGA! Zdjęcia z ostatnich Uroczystości w Częstochowie.
Szczegóły w afiszach.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON" II-ga ALEJA 27
Dziś i dni następnych. — NOWY PRZEBÓJ TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ!
Największy i najnowszy dźwiękowiec polski!
ROK 1914 ZERWANIE KAJDAN NIEWOLI
Potężny dramat historyczny — według scenarjusza Wacława Sieroszewskiego i Anatola Sterna. Realizacja: Henryk Szaro. Piosenki: Marjan Hemar.
W rolach głów.: Jadwiga Smosarska, Witold Conti i Bazyli Sikiewicz
CHÓRY: DANA i KUBAŃSKICH KOZAKÓW.
Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i Ziemi Kieleckiej.
Wejście dla młodzieży dozwolone. — Szczegóły w afiszach.

Strajk farmerów w Ameryce.

NOWY JORK. W stanie Iowa wybuchł strajk farmerów, którzy domagają się zwyżki cen na produkty rolne i postanowili nie dowozić nic do miast, dopóki nie uzyskają na swoje produkty cen, które uznają za wystarczające.

W pierwszym momencie strajku farmerom udało się podnieść w ten sposób o 100 procent ceny mleka. Z początku ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatją, która jednak nie długo trwała. W wielu miejscach doszło do starć, w których policja używała bomb łzawiących.

Władze miejscowe starają się zorganizować dostawę produktów wiejskich do miast. Farmerzy jednak stawiają na drogach swoje posterunki i akcję tę paraliżują.

Jeszcze o „ks. Bourbonie".

PARYŻ. Sędzia śledczy zbadał zabójczynię ks. Bourbona w sprawie szpiegostwa. Zachowywana jest jaknajzupełniejsza tajemnica co do wyników badania. Policja francuska potwierdza informacje policji włoskiej co do tożsamości Edgara Bourbona.

W rzeczywistości rzekomy Edgar Bourbon zazywał się Carco Lorioli, urodził się 1866 roku w Trentino z Józefiny Pagani, która przed zawarciem związków małżeńskich była kochanką generała austrjackiego Alberta Bourbona. Don Lorioli ożenił się z Teresą Mangiagalli, z którą miał syna. Porzuciwszy rodzinę udał się do Lucerny, a następnie do Francji, gdzie w roku 1892 pod nazwiskiem Lorioli został skazany za naruszenie przepisów kolejowych. Następnie policja natrafiła na ślady Lorioli'ego w Atenach, dokąd przybył w roku 1916. Skazany za oszustwo przez sądy greckie Lorioli udaje się do Southapmton, a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymuje obywatelstwo amerykańskie, jako Edgar Bourbon. Po przeprowadzeniu rozwodu w Ameryce rzekomy Edgar Bourbon wstąpił w związki małżeńskie z Klarą Conger, obywatelką amerykańską. Z małżeństwa tego urodził się syn, który dotychczas przebywa w Stanach Zjednoczonych. Po pewnym czasie Edgar Bourbon powraca znowu do Austrji, skąd udaje się do Albanji, biorąc czynny udział w wewnętrznych walkach tego kraju. Następnie zjawia się na drugim końcu Europy w Barcelonie, gdzie zajmuje się kontrabandą broni. Podczas krótkiej bytności we Włoszech był aresztowany w Medjolanie. W roku 1926 powrócił do Hiszpanji, skąd wkrótce potem jednak został wydalony, w drodze administracyjnej. (PAT).

Projekty nowych kolei w Polsce przed Ligą Narodów.

Radzie Ligi Narodów złożone będą na sesji jesiennej wnioski komisji komunikacji i tranzytu, która bada obecnie możliwości inwestycyjne w krajach Europy wschodniej, wtem i w Polsce. Zaprojektowane przez tę komisję inwestycje mają być finansowane przez kapitał światowy, a głównym celem przeprowadzenia tych robót jest myśl ożywienia i podniesienia życia gospodarczego w Europie wschodniej.

Rząd polski złożył komisji Ligi Narodów obszerny memorjał z wykazem niezbędnych inwestycji, których przeprowadzenie miałoby wielkie znaczenie dla walki z kryzysem w Polsce. W dziedzinie komunikacji kolejowej zaprojektował rząd polski budowę następujących linji kolejowych:

Kozłów—Kiwerce długość 425 km., Kamień Koszyrski — Wołkowysk długości 203 km., Ostrołęka—Toruń długości 208 km., Warszawa — Radom długości 96 km., Kraków — Miechów — Kozłów długości 51 km., Bełżec — Lublin długości 142 km., Płock—Brodnica długości 105.

Ponadto projektuje Ministerstwo Komunikacji szeroką przebudowę warszawskiego i krakowskiego węzła kolejowego.

Koszty wykonania powyższych projektów wyniosłyby około 730 miljonów złotych. Obliczono, że roboty przy budowie dałyby 27.550 tys. dni pracy, co pozwoliłoby zatrudnić wiele tysięcy robotników. Równocześnie przemysł zajęty dostawą materjałów dla budowy nowych linji zyskałby 25.555 tys. dni pracy. Projekty powyższe mogłyby być zrealizowane w przeciągu 3-ch lat.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

Ministerstwo Komunikacji rozpocznie budowę nowej kolei, łączącej Gdynie z Pomorzem z pominięciem Gdańska.

— Wkłady oszczędnościowe w K. K. O. w lipcu wzrosły o 2 milj. i wynoszą 529 milj. zł.

— We wsi Lubawa, (Litwa) 2 km od granicy polskiej, podczas nabożeństwa w kościele katolickim, Litwini napadli na Polaków, zabijając trzech, a kilkudziesięciu poranili.

— Przemysłowcy sowieccy odbyli szereg konferencyj z przemysłowcami Wileńszczyzny, celem sprowadzania surowców polskich do Rosji.

— W Lepua (Finlandja) bandyci zachloroformowali kasjerkę banku i zabrali ćwierć miljona marek fińskich. Pościg samolotem nie dał rezultatu.

— W Biskupcu (Prusy Wschod.) sąd doraźny rozpatruje sprawę 63 oskarżonych o wzięcie udziału w bójkach, przy wyborach do Reichstagu.

W Krzemieńczugu (Ukraina sow.) i okolicy szaleje tyfus brzuszny, zabierając tysiące ofiar.

— W Rosji, wskutek ciężkich warunków, wiele młodzieży komunistycznej popełnia samobójstwa.

— Syn dyrektora banku jugosłowiańskiego Weinberger, sfałszował czek na 600 tys. dynarów.

Szkoła Powszechna Prywatna oraz PRZEDSZKOLE Stanisławy Ligęzówny
w Częstochowie, Aleja Kościuszki 8 Tel. 186
Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas oraz Przedszkola.
Przygotowanie dzieci do 3-ej klasy gimnazjalnej.
Udzielanie informacyj oraz przyjmowanie zapisów w kancelarji szkoły codziennie od 10 — 12 i od 16 — 18.

KSAWERY DE MONTEPIN. 115

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Przez kilka chwil młody człowiek rozmawiał ze starym sługą i nie mówiąc mu o planach doktora Gilberta, powiedział tylko, że został wypuszczony na wolność za daną przez niego kaucją.

Honorjusz przyrzekł milczeć. Dotrzymał więc słowa. Udawał, że nawet nie zna z nazwiska doktora Gilberta.

— Pan wicehrabia zapewne mieszkać będzie w pałacu?

— Nie, jak na teraz przynajmniej, — odrzekł Raul — nawet wstrzymam się od przychodzenia tutaj, dopóki wyrok, mający postanowić o mym losie, nie zostanie wyrzeczony i pomimo chęci widzenia ciebie mój poczciwy Honorjuszu, nie byłbym wcale przyszedł, gdyby nie to, że chciałem prosić Berthaud, aby kazał przenieść wszystko, co do mnie należy, do mieszkania, jakie sobie nająłem pod nr. *** na ulicy Saint Dominique. Tam będziesz mógł mnie odwiedzać, kiedy już będziesz z domu wychodzić, pragnąłbym, żeby to mogło nastąpić jaknajprędzej.

— I ja także chciałbym bardzo — zawołał stary kamerdyner — i prosiłbym pana wicehrabiego, ażeby mnie przyjął do służby.

— Staraj się przedewszystkiem odzyskać zdrowie i licz na mnie.

Raul pożegnał rekonwalescenta, dał instrukcje Berthaud, poczem udał się do pałacu Sprawiedliwości, przesłał swą kartę prokuratorowi Rzeczypospolitej, który przyjął go natychmiast i zapytał:

— Powracasz pan z Mortfontaine?

— Tak jest, panie.

— A więc poznałeś pan już swego protektora?

— Przebyłem noc całą u niego... Rozstaliśmy się dopiero dziś rano, udzielił mi wiele rad, do których mam zamiar ściśle się stosować...

— Czy masz pan nadzieję, tak jak on sam zdaje się ją mieć, dostarczenia trybunałowi stanowczych dowodów twej niewinności?

— Mam nadzieję, gdyż pokładam absolutną wiarę w twierdzenia doktora Gilberta.

— Wyszukałeś pan sobie mieszkanie?

— Tak jest, panie, i przyszedłem pana o tem zawiadomić...

Raul powiedział adres, który prokurator Rzeczypospolitej zapisał.

Poczem mówił:

— Widziałeś pan sędziego śledczego?

— Nie, panie, czy koniecznie potrzeba, abym się stawił w jego gabinecie?

— Czy masz pan mu coś do powiedzenia?

— Nic zupełnie.

— Zatem nie potrzebujesz pan dziś do niego się udawać. Idź pan za swemi interesami, panie de Challins i niech Bóg pomoże ci w tem trudnem zadaniu, jakie przedsiębierzesz.

Młody człowiek pożegnał ukłonem prokuratora Rzeczypospolitej i wyszedł z pałacu Sprawiedliwości.

— Teraz, — rzekł do siebie, oddalając się — trzeba będzie odgrywać najlepiej, jak tylko będę mógł, rolę nakazana mi przez doktora Gilberta, śledzić Filipa i jego matkę tak, żeby się nie spostrzegli. Chociaż rola ta jest mi wstrętną, a podejrzenie dalekiem od mego umysłu, powinienem, muszę być posłusznym... Chodzi o mój honor i o dojście do celu a jeżeli tym celem jest odkrycie prawdy, wszelkie środki są godziwe!..

Raul udał się na ulicę Madame do mieszkania baronowej de Garennes, będąc prawie pewnym, że o tej godzinie nie spotka tam Filipa.

Myślał:

— Lepiej będzie, jak ich razem nie znajdę... Będę mógł kolejno obserwować zdziwienie, sprawione moją obecnością, na twarzy mojej ciotki, a później kuzyna.

Drzwi otworzył mu służący.

Służący ten słyszał o jego aresztowaniu i nie był w stanie powstrzymać na jego widok objawu zdziwienia.

— Pan wicehrabia de Challins! — wyszeptał z miną człowieka, niedowierzającego własnym oczom.

— Zadziwia cię mój widok? — rzekł Raul nie bez goryczy.

— No cóż... panie wicehrabio...

— A jednak to ja sam, w mojej własnej osobie. Racz oznajmić mnie mojej ciotce...

— Pani baronowej niema w domu.

— Niema w domu? — powtórzył młody człowiek — odkąd?

— Od rana... Wyjechała z panem Filipem, który po nią przyjechał w powozie...

— I dokąd pojechała?

— Co do tego, panie wicehrabio, nie umiem pana objaśnić.

— Kiedyż powróci?

— Dziś wieczór, jak myślę, na obiad...

— Nie jesteś tego pewny?

— Nie, nie jestem pewny, ale jeżeli pan wicehrabia zechce się potrudzić, przyślę mu osobę, która lepiej odemnie potrafi go objaśnić...

— Któż to taki?

— Panna do towarzystwa pani baronowej.

— Nie wiedziałem, że moja ciotka przyjęła pannę do towarzystwa...

— Pani baronowa poszukiwała oddawna takiej osoby. Znalazła przed ośmiu dniami i nic nie straciła, czekając, ponieważ takiej drugiej trudnoby znaleźć.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 27 sierpnia. Przen. rel. św. Kazimierza.

Wschód słońca: o g 4.39 Zachód 18.36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej. Na przypadającą dziś uroczystość Matki Boskiej Jasnogórskiej przybyły znów liczne pielgrzymki z całego kraju. Pięćdziesięci u dodatkowymi pociągami przybyło wczoraj około 150 tys. pątników. Najliczniejsze są pielgrzymki z powiatu łowickiego, Łodzi i Lwowa. Przybyli również biskupi Fulman z Lublina i Okoniewski z Pomorza. Spodziewane jest przybycie wielu innych książąt Kościoła.

Ks. kardynał Kakowski na Jasnej Górze. Na uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze przybył specjalnie po dłuższym wypoczynku zagranicą ks. kardynał Kakowski. — Ks.kardynał przybył pociągiem wprost z Wiednia, gdzie obecny był na pogrzebie b. kanclerza austrjackiego, ks. Seipla. Dostojny Gość powitany został na dworcu przez Komitet Wykonawczy Jubileuszu z dr. Wasilewskim na czele i przedstawicieli duchowieństwa. Dziś, w piątek ks. Kardynał odprawił nabożeństwo pontyfikalne przed ołtarzem szczytowym i w godzinach popołudniowych opuści Częstochowę.

Obywatelskie stanowisko lekarzy Kasy Chorych. Na wczorajsze posiedzenie miejscowego obwodu, Związku Lekarzy Państwa Polskiego lekarze Kasy Chorych w Częstochowie, zajęli prawdziwie obywatelskie stanowisko. Ze względu na obecną ciężką sytuację Kasy Chorych, której wpływy zmalały b. znacznie z powodu bezrobocia, zebrani uchwalili zrezygnować na czas kryzysu z 25 ciu proc. swych dotychczasowych poborów.

Nowy oficer wywiadowczy straży granicznej w Częstochowie. Na miejsce dotychczasowego oficera wywiadowczego tutejszego inspektoratu straży granicznej, p-kom. Pszonki — mianowany został oficerem wywiadowczym komisarz Bocheński z Gdyni. P-kom. Pszonka pełnić będzie funkcję jego zastępcy.

Zwolnienie sekwestratorów magistratu. W związku z przyjęciem czynności egzekucyj miejskich przez urzędy skarbowe, magistrat częstochowski zwolnił z pracy 14 sekwestratorów.

Obniżenie płac robotniczych Fabryka „Częstochowianka" obniżyła płacę powracającym z urlopu pracownikom o 15 proc.

Uruchomione przed kilku dniami kopalnie rudy, wystąpiły z żądaniem obniżenia płac o 25 procent, po konferencji jednak z inspektorem pracy żądania swoje właściciele kopalń obniżyli do 15 procent. Robotnicy zgodzili się na obniżenie im płac najwyżej o 6 do 8 procent. W sprawie tej toczą się w dalszym ciągu pertraktacje, spodziewać się więc można pomyślnego załatwienia sprawy.

Biuro Porad i Pomocy
w sprawach administracyjnych
w Częstochowie, przy ul. Katedralnej 9
p. f. **„POLHAZ"**
załatwia sprawy administracyjne-zmiany nazwisk, obywatelstwa, cudzoziemców, budowlane, przemysłowe-koncesje, podatkowe, inwalidzkie, koncesji monopolowych oraz sprawy karno-skarbowe. Przyjmuje administracje realności miejskich i majątków ziemskich. Udziela porad ustnych i pisemnych.

SAMOCHODY, MOTOCYKLE I RADJO.
Naprawy urządzeń elektryczności samochodowej i motocyklowej przeprowadza pod gwarancją
ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
J. WYKA II-ga Aleja 28
Specjalne urządzenia dla remontów, akumulatorów i ładowania. Magnesowanie magnet, głośników i słuchawek.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
Od piątku, 26 sierpnia 1932 r. i dni następnych. — Emocjonujący dramat ilustrujący życie ludzi wyjętych z pod prawa p. t. **Bunt sumienia** Tragiczna rozterka duchowa
W rolach głównych: Złotowłosa kusicielka **Robertzon i Edward Robinzon.**
NAD PROGRAM: Wesoła 2-aktowa komedja p t. **KOHN SIĘ ŻENI**
oraz **dźwiękowy przegląd wydarzeń.** — — — Szczegóły w programach.

„ŁOBZOWIANKA"
Dąbrowskiego Nr. 1, przy placu Magistrackim.
Wydaje śniadania, obiady, kolacje, oraz przekąski zimne i gorące
Dla urzędników ceny specjalne. 530—2

Na marginesie uchwalonego dodatku od biletów widowiskowych na rzecz Pol Czerwonego Krzyża. Na zasadzie ustawy z dnia 28 stycznia r. b. i rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wewnętrznych z dnia 4 maja r. b. wszelkie przedsiębiorstwa widowiskowo-rozrywkowe, a więc kina, teatry, wyścigi konne i t. p. pobierają od publiczności dodatkowe opłaty od biletów widowiskowych na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Wysokość tych opłat, pobieranych już od 1 go czerwca b. r. wynosi dla biletów od 50 gr. do 99 gr.—5 gr. i od 1 zł. wzwyż—10 gr. Osiągnięte z tego tytułu sumy, wpłacane do Kas Komunalnych przez odnośnych przedsiębiorców i kierowników imprez wpływają następnie do P. K. O. na konto Polskiego Czerwonego Krzyża № 5600. Zgodnie z nakreślonym przez właściwe czynniki planem, Polski Czerwony Krzyż sumy z opłat widowiskowych obracać ma w pierwszym rzędzie na specjalne cele pogotowia sanitarnego, uruchamianego na wypadek klęsk żywiołowych i wojny, kiedy potrzeby społeczno-państwowe wzrastają w niezwykłem tempie.

Ustawowe przyznania P. C. K. opłat od widowisk, zastępują skreślone z obecnego budżetu subsydja, corocznie przyznawane, na które w przyszłości Polski Czerwony Krzyż liczyć nie może.

Jeśli uwzględnimy teraz, że P.C.K. w wykonaniu statutem przewidzianej pracy społeczno-państwowej, organizowaniu ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej, tworzeniu drużyn ratowniczych, pogotowia drogowego, punktów sanitarno-odżywczych, środków transportowych sanitarnych, zakładaniu Kół młodzieży P. C. K. itp. przyjął na siebie bardzo poważne zadania, to niewątpliwie ocenimy, że zmniejszenie się liczby członków Stowarzyszenia natychmiast wywrze wpływ ujemny na powyższych działach pracy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Niezależnie od tego, Polski Czerwony Krzyż prowadzi 100 instytucyj, rozsianych po całym kraju, jak: szpitale, sanatorja, ambulatorja, przychodnie itp., rozwija akcję humanitarną, m. in. pomoc bezrobotnym, kolumny przeciwjagliczne itp.

Gdy ofiarność społeczna zmaleje, byt tych instytucyj będzie podważony. Zrozumiałą zatem jest rzeczą, że wobec tak olbrzymich potrzeb P. C. K. opłaty widowiskowe, przeznaczone zresztą na specjalne cele pogotowia sanitarnego, nie mogą w żadnym wypadku zwolnić społeczeństwo od współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem, zarówno w sensie powiększenia szeregów jego członków, jak i ofiarności publicznej. Zwłaszcza w chwili obecnej, całe społeczeństwo, w zrozumieniu własnych potrzeb, winno jaknajbardziej czynnie współdziałać z tą wielką organizacją, której siła i powaga polegać będzie na jaknajwiększej ilości czynnych i ofiarnych członków Stowarzyszenia.

Kredyty na zaliczkowanie zboża w Banku Rolnym. Obok kredytów rejestrowych na zastaw rolniczy, z których korzysta przedewszystkiem większa własność rolna, udzielane będą również w sezonie 1932—33 kredyty zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej. Kredyty te będą udzielane za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Z ogólnej sumy 30 miljonów zł., przyznanej przez Bank Polski dla rolnictwa na rejestrowy zastaw zboża, Państwowy Bank Rolny otrzyma zł. 12.000.000, z czego 6 miljon. rozprowadzone zostanie pomiędzy większą własność rolną, a reszta kredytów pójdzie na zaliczkowanie zboża dla drobnej własności rolnej.

Celem jak najszybszego przyjścia z pomocą drobnym rolnikom, Bank Rolny w tych dniach uruchomił kredyt na zaliczkowanie zboża w wysokości 6 miljonów zł., z czego 4 miljon. zł. rozprowadzone będą za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i 2 miljony zł. za pomocą gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych.

Wybory władz Stowarzyszenia Lokatorów. W lokalu Stowarzyszenia Lokatorów odbyły się wczoraj wybory nowych władz stowarzyszenia, wobec ustąpienia p. T. Fogelbauma. W wyniku wyborów prezesem wybrany został p. A. Musiał, wiceprezesami lekarz dentysta p.p. Artur Broniatowski i Stanisław Wytrzyc, sekretarzami zaś pp. Mncha i Cyter.

Jak się dowiadujemy, nowe władze stowarzyszenia przystępują wkrótce do akcji o obniżenie komornego, co niewątpliwie przyjęte zostanie z całkowitem zadowoleniem przez ogół lokatorów.

Wycieczka cyklistów i moto cyklistów. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów urządza w niedzielę, 28 b.m. wycieczkę do Koniecpola. Wyjazd o godzinie 6-ej rano. Zbiórka — Aleja Wolności 22. Motocykliści wyjadą do Gidel o 7-ej rano.

Pędziwiatr przejechał dziecko. Antoni Pędziwiatr (św. Rocha nr. 105) należy — jak to zresztą same jego nazwisko wskazuje — do tej kategorji cyklistów, którzy uznają tylko „kawalerską" jazdę. Nie zważa on na przeszkody, jakie napotyka na swej drodze, byle tylko prędzej. Sama ta brawurowa jazda nie byłaby szkodliwa, gdyby nie pewne.. ale. Oto najeżdża on na stojących mu na drodze przechodniów. Tak właśnie postąpił i wczoraj. Jadąc na swym stalowym rumaku chodnikiem przy ul. Wręczyckiej najechał on przed domem nr. 62 na 6 letniego chłopca, powodując ogólne obrażenia ciała. Brawurową jazdą p. Pędziwiatra zajęła się policja, co pociągnie za sobą niemiłe konsekwencje — rozprawę sądową.

Czyj portfel? W I szym komisarjacie P. P. przy Alei Wolności znajduje się do odebrania portfel z dokumentami, na imię i nazwisko Kazimierza Grabowskiego (Mała 30).

Gry zręczności zakończone wielką awanturą. Na ulicach naszego miasta hazard kwitnie w dalszym ciągu. Codziennie tłumy mieszkańców, przeważnie młodzieży zalegają podwórze domu nr. 57 w III Alei i przegrywają znaczne kwoty pieniężne. Oczywiście, wygrane są zwykle po stronie właścicieli „przedsiębiorstw", t. zw. „gry na miasto" i „na czekoladę". Na tem tle dochodzi często do zatargów między sprytnymi „przedsiębiorcami" a grającymi, niezadowolonymi z wyników tej hazardowej gry.

Wczoraj miała tam również miejsce wielka awantura. Chodziło o wysokość stawki. Początkowo zatarg polegał na szermierce słownej, później jednak przybrał na sile. W krótkim stosunkowo czasie utworzyło się olbrzymie zbiegowisko. Jeden z „przedsiębiorców" wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił na postrach, chcąc wybawić w ten sposób swego kolegę po „fachu". Drugi raz krewkiemu posiadaczowi rewolweru nie udało się strzelić, rewolwer bowiem zaciął się. Skorzystał z tego przeciwnik „przedsiębiorców" i ugryzł strzelającego w ucho. Na miejsce przybył wkrótce policjant i zajście zlikwidował, zapraszając sprawców zajścia do komisarjatu, gdzie nazwiska ich uwiecznione zostały w protokule.

Napad opryszków na przedsiębiorców „gry na czekoladę"

Jak już na innem miejscu podajemy, w domu Nr. 57 przy ul. N. M. Panny odbywa się hazardowa gra „na czekoladę" i „na miasta."

Wczoraj przybył tam znany opryszek Piotr Słomczyński (Kilińskiego 16) i zażądał od właściciela stołu „gry na czekoladę" Aleksandra Hołuszki 5 zł. prawdopodobnie na wódkę, o cóż bowiem innego chodzić mogło opryszkowi. Hołuszko odmówił i gdy Słomczyński usiłował siłą zabrać mu pieniądze z kieszeni, wezwał swego spólnika, Michała Dzietczenia do pomocy, poczem połączonemi siłami usiłowali odprowadzić go do komisarjatu.

Słomczyński wszczął krzyk, i wnet nadbiegło kilkunastu osobników, wspólników jego, którzy rzucili się na Hołuszkę i Dzietczenia, poturbowali ich dotkliwie, przyczem Dzietczenia powalili na ziemię. Następnie skradli mu z kieszeni portmonetkę, zawierającą 170 zł. w banknotach i 30 zł. w bilonie, ściągnęli mu z palca pierścionek, wartości 25 zł. i zbiegli.

Poszkodowani udali się natychmiast do komisarjatu, gdzie złożyli o napadzie zameldowanie. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano 4-ch wspólników Słomczyńskiego. Są nimi: Jan Szuster (Rocha 18), Stanisław Łukaszewski (Niewielka 12), Leon Podstawek (Piastowska 78) i Bronisław Jaworski, zam. we wsi Łojki, gm. Grabówka. Za pozostałymi złoczyńcami czynione są poszukiwania.

Spodziewać się należy, że „zacna" kompanja znajdzie się w komplecie w „przytułku" na Zawodziu. Skradzionych pieniędzy i pierściołka nie zdołano narazie odebrać.

Kradzieże.

— P. Alfredowi Lisowskiemu, zam. w Koziegłowach skradziono w czasie, gdy siedział na ławce przy ul. Wieluńskiej teczkę, zawierającą różne dokumenty.

— Do mieszkania p. Wacława Kmiecińskiego (Waszyngtona 58) zapomocą dobranego klucza dostali się złodzieje i skradli bieliznę, garderobę i inne rzeczy, ogólnej wartości 200 zł.

— P. Izraelowi Chunie Finkowi (Berka Joselewicza 12) skradziono ze straganu na rynku sztuczkę materjału, wartości 20 złotych.

Humor i Satyra.

ROGI.

— Brak ci tylko rogów, a byłbyś skończonym osłem!

— Przecież osioł niema rogów.

— A widzisz, w takim razie nie brak ci niczego

NIEBEZPIECZNA GROŹBA.

— Jeśli jeszcze raz zastanę męża pijanego, Alicjo, nigdy już do was nie przyjdę.

— Tylko mu tego nie powiedz mamusiu, bo wtedy stale będzie zalany.

PRZYJEMNOŚĆ.

— Pan znów się spóźnia do biura?

— Pan wybaczy, panie szefie, ale miałem pogrzeb teściowej...

— Na przyszłość zechce pan teściową chować w godzinach pobiurowych. Najpierw obowiązek, a potem przyjemność!

Dr. Paweł Broniatowski
choroby skórne i weneryczne
od 9—12 i od 4—8 w. Panie od 12—1 p.p.
Częstochowa, ul. Panny Marji 21. Tel. 894

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycznych!
gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)
Broszurę wyjaśn.— otrzymać można w księgarniach, w Administracji pisma „Czystość" lub od autora Lekarza - Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja Najśw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Poszukuje 2 pokoi z kuchnią śródmieściu, wygody, od 1 października. Wiadomość Redakcja „Słowa" dla Urzędnika.

Do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Wiadomość biuro „Renoma" Starkiewicz.

Z KRAJU.

Rozwiązanie zagadki z przed 14 lat

List więźnia z Gujany francuskiej.

Dziwne bywają koleje zbrodni i śledztwa. Oto jedna ze spraw starych, a przecież znów aktualnych.

Było to jeszcze w czasach wojny. W styczniu 1918 r. w Warszawie zamordowano zamożnego kupca, 47 letniego Jakóba Łabędzia.

Łabędź po rozwodzie z żoną mieszkał w kawalerskim pokoju. Jedyną jego namiętnością były karty; bywał częstym gościem w domach gry. W połowie stycznia ostatni raz widziano go w takim domu.

W jakiś czas później znaleziono w ogrodzie pp.: Zamoyskich przy ul. Senatorskiej rękę ludzką, zawiniętą w papier.

Później, na terenie szpitala Wolskiego znaleziono nogę, przy zbiegu zaś ul. Leszna i pl. Kercelego, w ogólnej ubikacji odkryto tułów mężczyzny.

Po dokładnem zbadaniu okazało się, że były to części zwłok Łabędzia. Niedługo potem odnaleziono część jego garderoby w piwnicy przy Al. Jerozolimskich 14.

Zaczęło się żmudne dochodzenie.

Stwierdzono, że Łabędź utrzymywał bliższe stosunki z przystojną kelnerką pewnej kawiarni Janiną Marczak. Wobec poważnych poszlak aresztowano ją; nie przyznawała się jednak do winy. Trzymano ją w areszcie dość długo. Wreszcie w czasie rozbrajania Niemców Marczakównę zwolniono i w ogólnym chaosie sprawa poszła w zapomnienie.

Przed kilku laty do warszawskiego urzędu śledczego zgłosił się pewien chorąży, który oświadczył, że żona jego w przystępie szczerości opowiedziała, iż brała udział w zamordowaniu jakiegoś mężczyzny. Żonę chorążego zatrzymano, nie na długo jednak, gdyż nie zdołano jej udowodnić udziału w jakiemkolwiek morderstwie, a zwłaszcza w zamordowaniu Łabędzia.

I znów na szereg lat śmierć Łabędzia pozostała zagadką.

Dopiero ostatnio sprawa wypłynęła znów na światło dzienne i to aż w miejscowości Cayenne w Gujanie francuskiej.

W więzieniu tamtejszem zmarł Józef Cykor, były student medycyny w Warszawie. Pozostawił on list, w którym wyznaje, że w r. 1918 zamordował swego przyjaciela Łabędzia. W morderstwie tem brała udział kobieta, jednak nazwiska jej Cykor nie podaje.

Narazie nie jest stwierdzone, w jaki sposób Cykor dostał się do więzienia w Cayenne. Przypuszczalnie po morderstwie zbiegł on z kraju w obawie kary. Ucieczka w owych czasach nie była trudna.

Jest przytem prawdopodobnem, że Cykor zrabował Łabędziowi pieniądze. Mogła to być większa suma, zważywszy, że kupiec grubo grywał. Nie należy również zapominać, że ostatni raz, kiedy widziano Łabędzia, spędził on całą noc w domu gry.

Obecnie policja opierając się na zeznaniu zmarłego więźnia, podjęła ponownie dochodzenie.

Zwłaszcza aktualne jest znów pytanie, czy ową anonimową kobietą jest Janina Marczak.

ZE SWIATA.

Dziecko porwane przez orła.

W tych dniach odbywały się chrzciny u jednego z gospodarzy wsi Ytre Namndalen, położenej wśród gór Szwecji.

Na uroczystość tę zebrali się liczni goście, a wśród nich młode małżeństwo z córeczką czteroletnią.

Po południu dziewczynka wybiegła do ogrodu i bawiła się tam sama mniej więcej w ciągu dziesięciu minut, zanim rodzice spostrzegli jej nieobecność i ruszyli po nią.

Dziecko jednak przepadło bez śladu. Na wszczęty wobec tego alarm wszyscy rzucili się do poszukiwań, ale także napróżno.

Dopiero pod wieczór jeden z gości przypomniał sobie, że widział wielkiego orła, krążącego nad doliną, co słysząc gospodarz dodał, że na jednej z wysokich skał okolicznych, prawie że niedostępnej, znajduje się istotnie gniazdo orle.

Wznowiono więc natychmiast poszukiwania. Grono górali, zaopatrzonych w liny i żelaza do wspinania się po skałach, ruszyło w stronę orlego gniazda.

Po mozolnem wspinaniu się na prawie prostopadłą skałę, poszukiwacze dotarli już o zmroku do porośniętego krzakami występu skalnego, o mniej więcej 40 m. poniżej gniazda i spostrzegli tam, uradowani, dziewczynkę zaginioną. Maleństwo spało i oprócz kilku szram na głowie, nie wykazywało żadnych obrażeń.

Gdy dziewczynkę obudzono, oświadczyła, że jakiś wielki ptak porwał ją z ogrodu i uniósłszy w powietrze, złożył wkońcu na tym występie skalnym nad przepaścią.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, orzeł wyczerpał się tak lotem z dzieckiem, ważącem 18 kilogr., że nie był w stanie donieść swego łupu do samego gniazda, złożył więc go tymczasowo na występie skalnym. Na szczęście, wyprawa ratunkowa przeszkodziła drapieżnemu ptakowi powrócić po swą zdobycz i w ten sposób uratowała dziewczynkę, która byłaby niewątpliwie już rozszarpana przez parę orlą i oczekujące na żer orlęta, gdyby napastnik zdołał był donieść ją do swego siedliska...

Sama w otwartej łodzi dookoła Europy.

Dwudziestoczteroletnia Szwedka, Aina Cederblom, powzięła oryginalny zamiar dokonania podróży dookoła Europy w małej otwartej łodzi z przyczepnym motorem. W końcu ubiegłego roku wyruszyła ona ze Szwecji i w maju bieżącego roku dotarła, bez żadnego wypadku, do Wiednia. Z Wiednia płynie Dunajem do Konstancy, następnie Morzem Czarnem do Konstantynopola, dalej przez morze Marmara i Dardanele do Pireusa i Aten. Dalsza trasa podróży młodej żeglarki biegnie do Wenecji i wzdłuż rzeki Po oraz północno-włoskiego kompleksu kanałów—do Genui. Stąd znowu wzdłuż wybrzeży na południe do Neapolu i na Sycylję, a dalej na Korsykę. W dalszej drodze z Korsyki do Marsylji przeżyła śmiała żeglarka niezwykłą przygodę, którą sama nazwała „najstraszniejszą nocą w swem życiu". Na Morzu Śródziemnem istnieją bardzo niebezpieczne prądy, których pokonanie w otwartej łodzi wymaga wielkiej odwagi. Gdy młoda Szwedka miała już za sobą 48 godzin jazdy, łódź jej wpadła w stado wielkich delfinów. Jeden z nich zmiażdżył motor. Dzielna Aina wciągnęła żagiel, ale gdy wiatr groził łodzi wywróceniem chwyciła za wiosła i wiosłowała bez przerwy 20 godzin, dopóki ręce jej nie zaczęły krwawić. Noc zapadła. Aine próbuje zasnąć, ale delfiny wciąż uderzają o łódź Tak spędziła 4 dni na morzu, aż wreszcie włoska łódź zabrała ją na swój pokład i odwiozła do Nicei. Nieustraszona Szwedka, wypocząwszy po swej przygodzie, wznowiła dalszą podróż. Droga jej biegnie z Marsylji wzdłuż Rodanu i Renu, a potem przez Morze Niemieckie do ojczyzny.

Pochodzenie zegarów.

Każdy z nas posługuje się zegarkiem nie wszyscy jednak wiedzą jak dawno człowiek umie mierzyć czas. Pierwsze historyczne przyrządy do mierzenia równych części czasu były to klepsydry—zegary wodne.

Klepsydry posiadały mechanizm poruszany przez przepływająca ciecz i znane były w starożytnym Egipcie; w Babilonie stosowano zegary słoneczne zwane gnomonami. W Grecji w 240 lat przed Chrystusem wynaleziono również zegary piaskowe.

Babilończycy podzielili dzień na 12 równych części, Grecy uwzględnili ten podział w swych gromonach, które zwali horoscopion'ami wynalezionymi przez astronoma chaldejskiego Berosa.

Rzymianie znali już zegary słoneczne i klepsydry za czasów Sciplona Nasica.

Prototyp dzisiejszych zegarów poruszanych przez szereg kółek zębatych zbudowano w XIV wieku w mieście Gaza w Palestynie. Zegar poruszany przeciwwagą wynaleziono w 996 roku.

W 1325 r. zbudowano zegar miejski w Londynie, w 1344 w Padwie, w 1380 w Paryżu i w ten sposób umożliwiono coraz szerszym kręgom ludzkości zapoznać się z mierzeniem czasu.

W roku 1401 katedra sewilska (w Hiszpanji) zaopatrzyła się w wielki zegar słoneczny, w r. 1404 serb Lazare zbudował podobny zegar w Moskwie, w r. 1573 zbudowano pierwsze zegary strasburskie, które przetrwały wieki i które odnowiono w r. 1842.

Powoli zegary poczynają się rozpowszechniać i przestają być wyłączną własnością miast, właścicieli zamków i klasztorów.

Praktyczni Niemcy pierwsi zbudowali zegarki kieszonkowe w XIV wieku.

Dopiero zastosowanie zwiniętej sprężyny przyczyniło się do szerokiego rozpowszechnienia zegarków. Mechanizm stał się małym i dość pewnym. Huygens zastosował w 1657 roku wahadło i sprężynę razem, budując powszechnie stosowany po dziś dzień zegar ścienny.

Dokładność tego zegaru pozwalała na mierzenie już nie tylko minut, ale i sekund, dzieląc w ten sposób dzień na równe 86400 części.

Pewien zegarmistrz gdański zbudował w XVIII wieku zegar morski, który wyznaczał długość geograficzną.

Dzisiejszy przemysł zegarowy zapoczątkowano w końcu XIX wieku i rozwinął on się głównie w Szwajcarji. Stany Zjednoczone robią również wielką ilość zegarków metodą fabrykacji taniej masowej. Są one budowane w paru rodzajach i pod względem dobroci pozostawiają wiele do życzenia. Jeśli chodzi o zegarki luksusowe lub tylko pewne i dokładne to pierwsze miejsce zajmuje bezsprzecznie Szwajcarja. Francja i Niemcy posiadają również parę fabryk zegarków. U nas jak dotąd sprowadza się zegarki z zagranicy, a fabryka zegarków bezwzględnie by się przydała i znalazłaby dostateczny zbyt.

Przeżycia sercowe Szczepana Gołębnika.

4 romanse — 8 dzieci.

Do rzeczy dziwacznych należą przeżycia sercowe p. Szczepana Gołębnika, który mieszkał sobie pod jednym dachem z Julją i Stanisławem siostrami M., chlubiąc się czworgiem dzieci z jedną i czworgiem z drugą.

Nie wiadomo czy na tem byłby koniec, gdyby nie nagła skłonność Gołębnika ku pewnej mężatce. pani P., żonie urzędnika z Pocisku. Gołębnik począł gruchać z ową niewiastą, a mając już pewne nawyknienia, nie spoczął póki nie zdobył względów i jej siostry, tkwiącej w panieństwie.

Tak więc skomplikowawszy sobie życie, Gołębnik czas jakiś mieścił w swem sercu cztery turkaweczki, po dwie z każdej strony...

Wreszcie było mu snać przyciężko, bo opuścił pierwszą parę siostrzyczek.

Siostry M. dowiedziały się bez trudności o nowej atrakcji swawolnego Gołębnika. Zabrały ze sobą ośmioro swych dzieci i ruszyły do rywalek z gromkiem słowem.

— Oddajcie nam męża! — wołały.

Powtarzały przy tem bardzo głośno popularne wyrazy i razem z ośmiorgiem dzieci nie chciały wyjść z mieszkania.

Dwie napastowane siostry zaskarżyły dwie wojujące poprzedniczki do sądu o obrazę i najście.

W sądzie grodzkim skazano Julję M. na miesiąc więzienia, a Stanisławę uniewinniono.

Sprawa znalazła się onegdaj w wydziale odwoławczym, do którego odwołali się rzecznik oskarżenia i obrońca.

Sąd przesłuchał p. Gołębnika w charakterze świadka.

P. Gołębnik, taki sobie przeciętny mężczyzna, przyznał zaprzeczany dotąd przezeń fakt, że łączyły go bliższe stosunki z oskarżycielkami.

Obrońca złożył dwa listy miłosne, pisane przez oskarżycielki do p. Gołębnika.

Sąd odwoławczy uznał winę p. Stanisławy również za udowodnioną jednak ze względu na niezwykłe zupełnie okoliczności sprawy, wymierzył im łagodne kary po 100 złotych grzywny.

Oskarżone opuszczają ławę podsądnych. P. Julja szczupła brunetka o palących oczach i p. Stanisława, wysoka, tęższa szatynka, podchodzą do p. Gołębnika.

Cóż się okazuje? P. Gołębnik skruszył się i wrócił do swych ośmiorga dzieci.

Oskarżycielki nie były nawet w sądzie obecne. Reprezentował je... mąż starszej z nich, dorodny, pięknej postawy mężczyzna, który cały czas patrzył „wilkiem" na p. Gołębnika.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 27 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Piosenki.
15.30 Wiad. wojskowo-strzeleckie.
15.40 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.
16 05 Muzyka.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Przegląd wydawnictw perj.
17 00 Koncert popołudniowy.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 „Jak powstaje złoty".
18.40 Muzyka lekka i taneczna.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Książka rolnicza.
19 55 Program na dzień następny.
20.00 Koncert wieczorowy.
20.50 „Na widnokręgu".
21.05 D. c koncertu.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
22.05 Utwory Chopina.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

KATOWICE dnia 27 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak.
12.05 Program na dz bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej z Warsz.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Transmisja z Warszawy.
16 05 Intermezzo muzyczne.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Transmisja z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19 30 Program na dz. nast.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Feljeton sportowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22 00 Program na dz. następny.
22.05 Koncert chopinowski z Warsz.
22.40 Wiadomości sport. z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsza 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. Świecki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99